

LITERATURA

SZTUKA

FILM

TEATR

PREZENTACJE

IDEE

KOMIKS

LINKI

ARCHIWUM

AUTORZY

REDAKCJA

Twoja w



Maria Janoszka,

**NOWOCZEŚNIE O OŚWIECENIU (MACIEJ PARKITNY:
'NOWOCZEŚNOŚĆ OŚWIECENIA')**

A A A

Jeżeli trudno narzekać na brak publikacji analizujących rodzimą literaturę romantyczną z perspektywy kategorii nowoczesności, polskie oświecenie zdecydowanie rzadziej przywoływane było w tym kontekście, mimo że to właśnie w tej epoce należałoby poszukiwać źródeł nowoczesności. Dokonana przez Macieja Parkitnego diagnoza Wieku Światła jako ważnego momentu kształtowania się nowoczesnego dyskursu filozoficznego czy kulturowego nie będzie zaskoczeniem dla specjalistów, brakowało jednak do tej pory pozycji, która w sposób metodyczny wykorzystywałaby właśnie kategorię *modernitas* do charakterystyki zjawisk macierzystych. To o tyle istotne, że wizerunek oświecenia w szerokim odbiorze społecznym poddany jest ciśnieniu mocno upraszczających stereotypów, w Polsce związanych głównie z ostatnimi latami funkcjonowania I Rzeczypospolitej i próbami jej reformy. Stereotypy te zadamowiły się również w licznych nurtach współczesnej humanistyki światowej, przypisujących oświeceniu naiwną absolutyzację rozumu, a nawet położenie fundamentów pod XX-wieczne ideologie totalitarne. Rezonans tych idei – różnie motywowanych – można obserwować również w polskim dyskursie naukowym czy publicystycznym. Tym potrzebniejsza wydaje się próba ukazania oświecenia nie jako monolitu ideowego, lecz pewnego układu napięć, w którego wielokształtności współczesność odnajduje swoje korzenie.

Parkitny słusznie zauważa, że historia literatury polskiej epoki oświecenia w ostatnich kilkudziesięciu latach rozwijała się niejako poza najbardziej aktualnymi dylematami współczesnej wiedzy o literaturze czy może raczej celowo traktując je *per non est*. Wątpliwości co do podstaw metodologicznych literaturoznawstwa strukturalistycznego, które miało niezaprzeczalny wpływ na najważniejsze, syntetyzujące prace „oświeceniologiczne”, podważenie mitu „twardej” naukowości humanistyki, nowe języki opisu faktów literackich – zjawiska te nie przyniosły głębszych redefinicji czy przewartościowań ani też prób stworzenia nowych syntez historycznoliterackich. Aktualne badania, jak zauważa Parkitny, ciągle bazują jeszcze na podstawowych opracowaniach z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, gdyż w ostatnich dekadach nie powstało zbyt wiele ujęć całościujących (zob. s. 224). Tymczasem to właśnie w wykorzystaniu kategorii nowoczesności poznański uczyony upatruje szansy na integrację dość rozproszonych dyskursów badawczych.

Książka pomyślana została więc jako zainicjowanie nowego nurtu w rozważaniach nad oświeceniem: część pierwsza stanowi przekrojowe wprowadzenie w skomplikowane dzieje kategorii nowoczesności w dyskursie humanistycznym; studium nad konkretnymi wątkami filozoficznymi oraz religijnymi w twórczości Krasickiego dopełnia refleksję nad dorobkiem pisarza, stanowiąc jednocześnie egzemplifikację praktycznego zastosowania wyznaczników definicyjnych nowoczesności w badaniach literackich; zakończenie postuluje zaś modernizację dyskursu historycznoliterackiego skoncentrowanego na oświeceniu, prezentuje zalety tego nowego ujęcia i rysuje perspektywy dalszego rozwoju badań.

Oczywiście, projekt charakterystyki nowoczesności polskiego oświecenia to zadanie nie do zrealizowania w obrębie jednej publikacji książkowej – Parkitny nie zamierza zresztą podjąć nawet próby szczegółowego opisu zjawiska, lecz szkicuje podstawowe punkty wyjścia do zmiany perspektyw badawczych. Owym całościującym projektem, modernizującym dotychczasową wiedzę o polskim Wieku Rozumu, jest właśnie zmiana języka opisu poszczególnych faktów czy tendencji na język tropiący ślady świadomości nowoczesnej. Zanim jednak badacz przedstawi tę metodę w analizie wybranych wątków z pisarstwa Ignacego Krasickiego, zmierzy się z definicją samego pojęcia nowoczesności.

Kategoria nowoczesności należy bowiem do najbardziej migotliwych znaczeniowo. Rozliczne refleksje filozofów, socjologów, historyków literatury, kultury, idei, cywilizacji, myśli politycznej itd. tworzą konglomerat pojęć i definicji, których nie sposób sprowadzić do jakiejś kanonicznej wizji nowoczesności, dającej się określić za pomocą kilkunastu czy kilkudziesięciu niezmiennych cech. Zdając sobie sprawę ze stopnia skomplikowania tej kwestii, Parkitny decyduje się, za Herbertem Schnädelbachem, na wybór nie syngularnej, lecz „**spluralizowanej konceptualizacji problematyki nowoczesności**” (s. 25; podkr. autora). Wyodrębniając cztery podstawowe znaczenia pojęcia: wartościujące, normatywne, historyczne i strukturalne, z których jednak żadne, traktowane oddzielnie, nie będzie wystarczająco operatywne, dochodzi do wniosku, że charakterystyka nowoczesności powinna być każdorazowo precyzowana na gruncie poszczególnych sfer rzeczywistości, której dotyczą przemiany modernizacyjne, jednak bez ambicji wytyczania sztucznych granic pomiędzy nimi. To między innymi sfera polityczna, społeczna, ekonomiczna (zarówno w zakresie przemian układu czy formy poszczególnych zjawisk lub instytucji, jak i dyskursu teoretycznego), cywilizacyjna czy kulturowa (zob. s. 41–42). Jeśli zaś chodzi o pewne uniwersalne idee, nadbudowujące się nad tymi zjawiskami, najbardziej konstytutywnym wyróżnikiem nowoczesności staje się jej zdolność do podawania w wątpliwość podstaw, na których się zasadza, swych głównych kategorii czy języka, „**zdolność do permanentnej (samo)krytyki własnych przesłanek**” (s. 38; podkr. autora). Przyjęcie takiej perspektywy badawczej każe postrzegać nowoczesność nie jako trwały układ pewnych cech, sytuujący się opozycyjnie wobec nowożytności z jednej strony i ponowoczesności z drugiej, lecz raczej jako „**system napięć**” (tamże; podkr. autora), w obrębie którego ścierają się konkurencyjne lub antynomiczne idee czy języki opisu świata, trwa więc ciągły proces przekształcania własnych podstaw. Ta dynamiczna wizja nowoczesności pozwala Parkitnemu na utrzymanie spójności pojęciowej w prowadzonych badaniach, umożliwia również ujęcie w

Maciej Parkitny

**Nowoczesność
oświecenia**

Wydawnictwo Naukowe UAM

Idee

Marek Mikołajec,
**QUEEREM W
GOMBROWICZA
(BŁAŻEJ WARKOCKI:
'PAMIĘTNIK
AFEKTÓW Z OKRESU
DOJRZEWANIA')**

Monika Ładoń,
**'AFORYZM - TRIUMF
SPĘKANEGO JA...'
(EMIL CIORAN:
'WYZNANIA I
ANATEMY')**

Maria Janoszka,
**NOWOCZEŚNIE O
OŚWIECENIU
(MACIEJ PARKITNY:
'NOWOCZEŚNOŚĆ
OŚWIECENIA')**

Andrzej Juchniewicz,
**'ZAGŁADA MIAŁA
TWARZ
ŻYDOWSKIEGO
POLICJANTA'
(KATARZYNA
PERSON:
'POLICJANCI')**

Karolina Jędrych,
**SZKICE O OBRAZACH
I WIERSZACH (ANNA
PILCH: 'O
LITERATURZE,
SZTUCE I
DYDAKTYCE')**

Kinga Rak,
**O POCHODZENIU
POTWORÓW (W
PROZIE ANDRZEJA
SAPKOWSKIEGO)
(PIOTR ŻOŁĄDZ:
'POTWORNÓŚĆ I
KRYTYKA')**

ramach jednej całości pełnego skomplikowania znaczeniowego tej kategorii, jednocześnie zaś chroni przed zamknięciem w obrębie sztywno rozumianego układu modelowych cech.

Ważnym elementem rozważań nad nowoczesnością polskiego oświecenia jest oczywiście także próba dookreślenia jego relacji z sarmatyzmem. Jak udowadnia Parkitny, również i to pojęcie odznacza się ogromną wieloznacznością – rozumieć je można między innymi jako rodzaj ideologii szlacheckiej, formację kulturową, typ kultury, mentalności czy styl życia (zob. s. 79–80). Referując różne stanowiska, badacz przedstawia ewolucję konceptualizacji stosunku oświecenie–sarmatyzm od sztywnego, czarno-białego i antagonistycznego obrazu, w którym pozytywnie wartościowane jest tylko oświecenie, po bardziej koncyliacyjne ujęcia, wskazujące bliskość obu nurtów i wzajemną wymianę idei w ich obrębie. Parkitny opowiada się za interferencyjnym modelem ich stosunków, proponując także wprowadzenie – obok „sarmatyzmu oświeceniowego”, dobrze już zakorzenionego w badaniach – terminu „oświecenie sarmackie”, który pozwoliłby obserwować przepływy idei czy wartości pomiędzy nowoczesnością i przednowoczesnością z punktu widzenia formacji oświeceniowej (zob. s. 104–105).

Przywołanie problematyki relacji oświecenie–sarmatyzm nie jest jedynie rezultatem pragnienia rewizji popularnych, acz nazbyt upraszczających sądów, lecz prowadzi do zaakcentowania specyfiki polskiego oświecenia, uwikłanego w znacznie bardziej skomplikowane relacje z wcześniejszą formacją kulturową niż zachodnioeuropejski Wiek Świata. Nieantagonistyczna wizja tych relacji prowadzi – po pierwsze – do zanegowania (również upraszczającej) tezy romantyków, przekonujących o obcości oświecenia wobec polskich tradycji czy jego „importowej” genezie (jakoby przeszczepione zostało z Zachodu – jako twór w polskich warunkach całkowicie sztuczny). Po drugie, wskazuje tendencje intelektualne, mające jeszcze tradycje XVI- i XVII-wieczne, dające się uzgodnić z „oświeceniowym kodem epistemicznym” (s. 96). Tak przedstawiona geneza oświecenia wpisuje je w optykę kontynuacji i przekazywania tradycji, likwiduje jednocześnie wyobrażenie jasno wytyczonej linii granicznej między epokami. Postawiona zostaje istotna teza: oświecenie nie jest, jak twierdzili romantycy, „towarem importowym”, naskórkową modą lub narzuconym z zewnątrz stylem życia czy myślenia obcego „rodzimy” tradycjom sarmackim, lecz formacją, która czerpie szeroko z uniwersalności idei europejskich, ale dokonuje także ich twórczej asymilacji do warunków lokalnych, tworząc swe własne „obszary swoistości” (by posłużyć się tytułem książki Teresy Kostkiewiczowej). Jak bardzo aktualny jest dziś problem opisu i analizy wielopostaciowości rodzimych tradycji w kontekście ich relacji z tendencjami modernizacyjnymi, można obserwować na przykładzie publicystyki ostatnich lat, w której pojęcie sarmatyzmu powraca często jako argument w ideologicznych sporach lub pewna etykieta konotowana jednoznacznie pozytywnie bądź negatywnie. Pogłębienie tej problematyki, tylko szkieletowo – z braku miejsca – przedstawionej przez Parkitnego, zapewne pozwoliłoby na korektę wielu stereotypowych wyobrażeń wiązanych z myślą i kulturą dawnej Rzeczypospolitej (niejeden jej gloryfikator z prawej strony sporu ideologicznego to jednocześnie zdeklarowany przeciwnik oświecenia).

Antagonistyczne traktowanie oświecenia i sarmatyzmu – konstatuje badacz – „skazuje polski dyskurs tożsamościowy na reprodukcję – świadomie lub nie – »orientalizującej« narracji o organicznej jakoby nieprzystawalności »formy polskiej« do nowoczesności, wraz z wpisaniem w nią przekonaniem o nieuchronnie imitacyjnym charakterze *modernitas* w warunkach rodzimych” (s. 112). Gra idzie więc o wielką stawkę: określenie swoistości polskiego oświecenia ma fundamentalne znaczenie dla kształtowania aktualnego dyskursu tożsamościowego, wskazuje bowiem źródła współczesności. Odrzucenie przekonania o oryginalności rodzimego Wiek Świata równa się uznaniu braku możliwości twórczych polskiej kultury nowoczesnej, której starsze tradycje uległy zagładzie w starciu z ekspansywną nowością, nie wyłoniła się zaś żadna nienaśladowcza propozycja. Takie ujęcie problemu okazuje się bardzo efektowne jako teza publicystyczna, niezależnie od orientacji ideologicznej, nie ma jednak, co wyraźnie podkreśla Parkitny, żadnego uzasadnienia w faktach historycznych.

Doskonałą egzemplifikacją skomplikowania relacji oświecenia i tradycji staje się twórczość Ignacego Krasickiego, którego Parkitny kilkakrotnie określa mianem najwybitniejszego i najbardziej reprezentatywnego przedstawiciela polskiego Wiek Rozumu. XBW (Xiążę Biskup Warmiński) w pracach inspirowanych jeszcze marksizmem niejednokrotnie przedstawiany był jako antagonistę tradycyjnej kultury szlacheckiej, propagator oświeceniowych idei rozumu i postępu, pełen aprobaty czytelnik francuskich *philosophes*. Także jego stosunek do religii charakteryzowano niejednokrotnie w latach powojennych jako deistyczny lub co najmniej zdystansowany wobec prawd objawionych. Dopiero w ostatnich dekadach ten zbyt grubo ciosany wizerunek autora „Monachomachii” uległ rozszerzeniu i modyfikacji, między innymi dzięki badaniom nad wątkami religijnymi w jego twórczości.

Parkitnego interesują przede wszystkim dwie płaszczyzny, na których, jak zauważa, obserwować można nowoczesność XBW – to jego stosunek do współczesnej filozofii oraz do religii chrześcijańskiej. Zdolność do samokrytycyzmu, uznawana – przypomnijmy – przez badacza za najważniejszy wyróżnik nowoczesności, ujawnia się w zdystansowanej postawie Krasickiego wobec głównego nurtu filozofii Wiek Świata. Mimo że w pismach poety nie znajdujemy otwartych polemik z ideami Holbacha czy Helwecjusza, wiele komentarzy przybiera ton krytyczny wobec nadmiernych uroszczeń rozumu i jego absolutyzacji.

Parkitny polemizuje również z obiegową opinią, jakoby XBW nie odznaczał się specjalnym zainteresowaniem niuansami rozumowań filozoficznych, lecz raczej bagatelizował poszczególne koncepcje oraz sposoby ich argumentacji na rzecz dość ogólnej sformułowanej idei umiaru czy złotego środka i podporządkowywania zagadnień filozoficznych refleksji etyczno-moralnej. Choć uczony przyznaje, że filozoficzna spekulacja nie leżała raczej w sferze zainteresowań Krasickiego, eksponuje jednak mnogość różnorodnych wątków polemicznych, wymierzonych w poszczególne szkoły czy teorie. Obiektem krytyki staje się jednak nie tylko konkretny zespół przekonań, lecz również personalnie pojęta osoba filozofa (w wieku XVIII nie rozdzielano zresztą propagowanych poglądów i sposobu postępowania, lecz właśnie wybory życiowe traktowano jako sprawdzian autentyczności głoszonych idei, które powinny stanowić spójną całość z biografią [zob. s. 123]). Krasicki niejednokrotnie wypomina niezgodność słów i zachowań – z tego powodu Seneka, stoicki mędrzec głoszący pogardę dla wartości materialnych, zajmujący się jednak lichwą, urasta w pismach autora „Bajek” do rangi jednego z najbardziej wyrazistych antywzorów postępowania (zob. s. 144). Podobnym antywzorem jest Diogenes, na ogół ceniony przez oświeconych, któremu Krasicki przypisuje nadmierną pychę oraz niepotrzebną prowokacyjność zachowania (zob. s. 134).

Parkitnemu nie chodzi jednak tylko o rekonstrukcję ocen wyrażanych przez XBW na temat poszczególnych filozofów. Przywoływane sylwetki można traktować bowiem także jako figury współczesnych poecie dyskursów filozoficznych – i tak radykalizm Diogenesa odrzucającego

wszelkie wygody i ułatwienia wynikające z rozwoju cywilizacyjnego oraz stoicka wizja jednostki całkowicie wyzbytej emocji w swej bezkompromisowości stanowić mogą aluzję do idei Jana Jakuba Rousseau lub XVIII-wiecznego racjonalizmu nadmiernie gloryfikującego moc rozumu (a zatem dwóch głównych, choć tak różnych, nurtów filozoficznych Wieku Świata). Nie oznacza to bynajmniej, iż Krasicki miałby się sytuować po stronie krytyków racjonalizmu – wręcz przeciwnie, jego dystans do tez głoszonych przez francuskich *philosophes* wynika raczej z nieufności wobec wszelkiej przesady czy nieumiarkowania, także w zakresie postaw filozoficznych.

Podobnie rysuje się stosunek pisarza do religii: odrzucając nazbyt upraszczające tezy powojennego pokolenia badaczy, Parkitny dopełnia i uściśla duchowy wizerunek Krasickiego jako przedstawiciela chrześcijaństwa oświeconego, oponuje jednak także przeciwko próbom przypisania mu antyintelektualizmu czy wręcz antyracjonalizmu. Krasicki posiada pewien *sensus numinis* (zob. s. 193), bardzo daleki jest wszakże od mistycyzmu czy potrzeby pogłębionego rozważania tajemnic wiary. Indywidualne doświadczenie religijne prowadzi go na ogół do ustalonych dogmatów, pisarz potrzebuje więc pewnego szerszego kontekstu dla obiektywizacji swych przeżyć, odwołując się do autorytetu Kościoła. Jednocześnie wyznacza jasną granicę pomiędzy tym, co sprawdzalne i wytłumaczalne, a sferą niedających się zbadać tajemnic (zob. s. 216). Świadomość religijna XBW wydaje się jakby ciągłą negocjacją pomiędzy indywidualnym „czuciem boskości” a rozumowym ujęciem i uporządkowaniem tych doświadczeń. Właśnie w owym spotkaniu dwóch różnych płaszczyzn – wiary religijnej i racjonalnej oświeceniowej *epistème* – Parkitny widzi kolejny dowód nowoczesności pisarstwa XBW, który zawsze wytycza dla siebie osobną drogę, czy chodzi o stosunek do głównych nurtów filozoficznych, czy o uzgodnienie stanu równowagi między wymaganiami rozumu a własnymi przekonaniem religijnymi.

Książka Macieja Parkitnego to bezsprzecznie jedna z najciekawszych publikacji z ostatnich lat, poświęconych badaniom nad oświeceniem – niezwykle potrzebna, rysująca nowe perspektywy badawcze i metodologiczne. Praca ta nie tylko wypełnia więc istotną lukę w rozważaniach nad literaturą i kulturą polskiego oświecenia, lecz stanowi przede wszystkim bardzo erudycyjne i klarowne w całej swej wieloaspektowości wprowadzenie do odświeżającego utrwalone metody projektu wykorzystania kategorii nowoczesności w badaniach literaturoznawczych. Parkitny kładzie podwaliny pod projekt, który pozwoli zmodernizować wizerunek polskiego oświecenia (w dużej mierze uzależniony przecież od negatywnych ocen romantyków) w duchu wartości, które badacz uznał dla nowoczesności za najbardziej konstytutywne – zdolności do autokrytycyzmu i samoprzekształcania. Pozostaje mieć nadzieję, że szybko ujrzymy kolejne prace rozwijające czy uszczegóławiające kwestie zasygnalizowane w „Nowoczesności oświecenia”.

Maciej Parkitny: „Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku”. Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań 2018.

Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz dzięki wsparciu finansowemu: Samorządu Województwa Śląskiego, Fundacji - Otwarty Kod Kultury

